

**Jarosław Wołkonowski**

## **Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej**

### **Summary**

The Polish underground jurisdiction in Vilnius Region during World War II consisted of two structures – Wojskowe Sądy Specjalne (WSS), connected with the underground Home Army (Armia Krajowa) and Sąd Karny Specjalny (SKS), connected with the underground civil administration. They were established in 1942 and 1943.

The Polish underground jurisdiction played very important role – it was created to establish Polish justice on the occupied by the Nazis territory. Vilnius Region had complicated ethnical and political structure at this time. These problems were used by Soviet and Nazi occupants to suppress Polish underground. There were many individuals who collaborated with the occupant's authorities.

The documents concerning individual cases have not been preserved, so it's difficult to find out how many criminal trials have taken place. According to information from press and other sources there were about 100 cases in WSS, but the number of cases in SKS is unknown. During the Soviet occupation only one death sentence was enforced. During the Nazi occupation 1942-44 the number of enforced death sentences increased to 11. Those who were sentenced were accused of collaboration with Gestapo or NKWD. You should also mention that 5 death sentences could not be enforced, because the sentenced traitors escaped. Some of the traitors took part in Ponary massacre, where 100 thousand of civilians were executed. There are some controversies in two cases, because the death sentences were connected with political views of the accused persons. Generally, the sentences were legal and correct.

## Wprowadzenie

Wymiar sprawiedliwości polskiego państwa podziemnego składał się z dwóch pionów – sądów podziemia wojskowego przy komendach Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie Armii Krajowej (AK)) oraz z sądów podziemia cywilnego przy delegaturach rządu. Terenowo polskie państwo podziemne po wrześniu 1939 r. składało się z obszarów znajdujących się pod okupacjami (sowiecką i niemiecką). Obszary tworzyły okręgi, które terenowo pokrywały się z przedwojennymi województwami. Województwo wileńskie początkowo było okupowane przez wojska sowieckie (we wrześniu 1939 r.), a następnie w październiku tego roku jego część (z Wilnem włącznie) Sowietci przekazali Litwie. W wyniku tych działań województwo to znalazło się w wyjątkowej sytuacji: część będąca pod okupacją sowiecką wspólnie z województwem nowogródzkim utworzyła Okręg Wileńsko-Nowogródzki (początkowo Służby Zwycięstwu, Polski a od grudnia 1939 r. ZWZ), zaś część przekazana stronie litewskiej utworzyła Okręg Wileński. Taki stan istniał do połowy czerwca 1940 roku. Brak wiarygodnych danych uniemożliwia twierdzenie, że w tym pierwszym okresie na terenie Wileńszczyzny (tej pod okupacją sowiecką i litewską) powstały struktury wymiaru sprawiedliwości polskiego państwa podziemnego. Znanych jest jedynie kilka przypadków wykonania wyroków lub prób wykonania wyroków wydanych przez podziemne polskie organizacje niepodległościowe na osobach zbyt gorliwie, według ich oceny, wysługujących się nowej władzy okupacyjnej. 12 stycznia 1940 r. wykonany został wyrok śmierci na Bolesławie Korczycu, agencie Saugumy (litewskiej policji bezpieczeństwa), zaś 14 stycznia zastrzelono Henryka Chomczyńskiego, konfidenta NKWD. Oba wyroki wykonano w Wilnie z polecenia polskiej organizacji niepodległościowej Komisarjat Rządu<sup>1</sup>. Nie znane są jednak ani struktury, ani procedury sądów pierwszych polskich organizacji podziemnych na Wileńszczyźnie.

15 czerwca 1940 r. na teren Litwy wkroczyły wojska sowieckie i całe terytorium województwa wileńskiego znalazło się pod okupacją sowiecką. Znikła granica podziału województwa wileńskiego. Dlatego też od jesieni 1940 roku Okręg Wileński ZWZ objął przedwojenne województwo wileńskie. Stan ten nie uległ zmianom ani po wkroczeniu na teren Wileńszczyzny oddziałów niemieckich (22 czerwca 1941 r.), ani po wkroczeniu oddziałów sowieckich (w lipcu 1944 r.).

---

<sup>1</sup> L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 141–142; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 21–22; idem, *Litewska okupacja Wileńszczyzny (27 października 1939 – 15 czerwca 1940 r.) – Sauguma w walce z polskim państwem podziemnym*, „Mars” 1995, nr 3, s. 60.

## Od sądów kapturowych do Wojskowych Sądów Specjalnych

W maju 1940 r. Komendant Główny ZWZ gen. Kazimierz Sosnkowski przyjął Kodeks sądów kapturowych ZWZ, zaś Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysław Sikorski powyższy kodeks zatwierdził. Zawarto w nim zasady organizacyjne i procedurę sądów kapturowych. Sądy kapturowe powołane były „do sądzenia i wyrokowania w wypadkach zbrodni zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej”<sup>2</sup>. Dokonanie wymienionych zbrodni karane było karą śmierci. Sądy te miały rozpatrywać zbrodnie popełnione przez członków ZWZ, a także przez byłych członków ZWZ. Przypadki popełnienia zbrodni przez osoby nienależące do ZWZ (obywateli polskich, okupantów oraz innych cudzoziemców) miały rozpatrywać sądy kapturowe przy delegaturze rządu. Jeśli delegatura rządu w okręgach nie była powołana, to popełnione zbrodnie miały rozpatrywać sądy kapturowe okręgów ZWZ. Każdy sąd kapturowy składał się z prokuratora, sędziego śledczego raz sądu wyrokującego. Sąd wyrokujący swoją drogą składał się z przewodniczącego i dwóch sędziów. Dochodzenie miał wszczynać sędzia śledczy na polecenie komendanta okręgu, prokuratora lub delegata rządu. Miało ono trwać nie dłużej niż 7 dni. Wyniki dochodzenia i zebrane dowody następnie miały być przekazane prokuratorowi, „który niezwłocznie albo zwraca akta dochodzenia sędziemu śledczemu, celem uzupełnienia w pewnym określonym kierunku, albo też sporządza krótki akt oskarżenia i przekazuje go wraz z aktami dochodzenia przewodniczącemu Sądowi Kapturowego”. Przewodniczący sądu po otrzymaniu akt dochodzenia i oskarżenia wyznaczał termin i miejsce rozprawy. W wyjątkowych wypadkach przewodniczący mógł zażądać pisemnej opinii biegłego, która miała być udzielona w terminie nie dłuższym niż 48 godzin i załączona do akt sprawy przed rozprawą. Rozprawa miała być tajna i trwać wraz z wydaniem wyroku nie dłużej niż 3 godziny. Oskarżony mógł być doprowadzony na rozprawę tylko w dogodnych okolicznościach na zarządzenie przewodniczącego i wyłącznie wtedy, gdy nie powodowało to zagrożenia dla sądu albo organizacji. W wypadku nieobecności oskarżonego na rozprawę miał być wezwany obrońca. Po otwarciu rozprawy sędzia odczytywał akta sprawy i składał sprawozdanie. Po przesłuchaniu zaprzysiężonych świadków, odczytaniu i okazaniu materiału dowodowego, przewodniczący udzielał głosu prokuratorowi, a następnie obrońcy, względnie oskarżonemu. Po zamknięciu

<sup>2</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, Londyn 1970, s. 229. Pod pojęciem zbrodni zdrady rozumiano ujawnienie innej osobie tajemnicy organizacyjnej ZWZ lub tajemnicy państwa polskiego, dotyczącej obrony państwa lub jego sił zbrojnych. Określone zostały również dość precyzyjnie zbrodnie szpiegostwa, prowokacji, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej. Więcej na ten temat zob. *ibidem*, s. 233–234.

rozprawy sąd wyrokujący odbywał naradę tajną, w toku której miało miejsce głosowanie za wyrokiem, który mógł być skazującym lub uniewinniającym. Wyrok skazujący wraz z aktami sprawy następnie miał być wysłany w celu zatwierdzenia do delegata rządu i po otrzymaniu zatwierdzenia przewodniczący sądu nakazywał wykonanie wyroku. Sposób wykonania wyroku należał do wykonawców, nazwisk których nie wolno było ujawniać. Po zameldowaniu o wykonaniu wyroku przewodniczący sądu miał umieścić w aktach wzmiankę: „Wyrok został wykonany dnia...”. Treść wyroku skazującego oraz jego wykonanie mogły być ogłoszone publicznie<sup>3</sup>.

20 listopada 1941 r. Naczelną Dowódca ZWZ gen. Stefan Rowecki podpisał i wysłał do Naczelnego Wodza do zatwierdzenia Statut Wojskowych Sądów Specjalnych (WSS), które w praktyce zastąpiły sądy kapturowe. Statut WSS w niedużej mierze różnił się od Kodeksu sądów kapturowych ZWZ, tym niemniej wnosił pewne zasadnicze zmiany. Pierwsza polegała na tym, że wprowadzona została możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności (art. 6), po czym sąd miał zawiesić dalsze postępowanie. Była to zasadnicza różnica, gdyż Kodeks sądów kapturowych przewidywał tylko dwie możliwości: wyrok uniewinniający lub skazujący (na karę śmierci). Artykuły 9–11 Statutu WSS przewidywały możliwość wznowienia postępowania na korzyść lub i na niekorzyść oskarżonego, przy czym w wypadku uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania sąd uchylał wyrok i rozpoznawał sprawę. Wznowienie postępowania mogło być podjęte w każdej chwili w razie ujawnienia nowych faktów<sup>4</sup>. Kolejną zmianą była zmiana nazwy sądów kapturowych, do której, według opinii gen. S. Roweckiego, społeczeństwo odniosło się „z wyraźnym uprzedzeniem, utożsamiając powyższe sądy z anonimowymi instytucjami (między innymi z niemieckimi sądami kapturowymi z okresu powstań śląskich), których niczym nieskrępowana i niczym niekontrolowana działalność zaznaczyła się krwawo wyrokami śmierci”<sup>5</sup>.

Statut WSS został poprawiony i zatwierdzony przez Naczelnego Wodza. Trafił do dowódcy Armii Krajowej gen S. Roweckiego 10 września 1942 r.<sup>6</sup>

Na podstawie tych aktów prawnych podziemnego państwa polskiego w całym okupowanym kraju powstały Wojskowe Sądy Specjalne. Jako przykład można podać, że Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu Warszawskiego wydał prawie

<sup>3</sup> Ibidem s. 230–234.

<sup>4</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, Londyn 1973, s. 151–153.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 149–150.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 151. Więcej na ten temat zob. A. W. Kunert, *Wojskowe sądownictwo specjalne ZWZ-AK 1940–1944*, „Więź” 1981, nr 2, s. 106–120; W. Rosłaniec, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego (1939–1945)*, „Palestra” 1989, z. 8–10, s. 19–38 oraz J. Garliński, *Polskie Państwo Podziemne (1939–1945)*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29, s. 28–29.

300 wyroków śmierci na szmalcowników, z których wykonano 80. Bezpośrednią przyczyną takiej rozbieżności był fakt, że podczas akcji wykonywania wyroku za jednego szmalcownika ginął również jeden żołnierz AK. Trudności przy wykonywaniu wyroków na szmalcownikach, którzy byli zazwyczaj agentami niemieckimi lub wręcz gestapo sprawiały, że akcje te wymagały poniesienia dużych strat po stronie podziemia polskiego. Likwidowani zatem byli dla postrachu najbardziej znani szmalcownicy, w ramach prewencji, zaś wykonanie wyroku na reszcie odkładano w czasie<sup>7</sup>.

Równoległe z powołaniem WSS tworzone sądy cywilne przy delegaturach rządu, które nosiły nazwę Sądy Karne Specjalne (SKS). Powstały one trochę później niż WSS i rozpoczęły swą działalność głównie na terenach Generalnej Guberni. Ich działalność miała mniejszą skalę niż WSS. Jako przykład działalności SKS można podać wykonane wyroki na Izydorze Ossowskim (w Warszawie dnia 14 stycznia 1943 r.) i Romanie Leonie Świącickim (15 lutego 1943 r.)<sup>8</sup>. W grudniu 1943 r. zostały podane do wiadomości publicznej informacje o wykonaniu wyroków kary śmierci Okręgów Warszawskiego i Krakowskiego, wydanych przez Cywilny Sąd Specjalny, na osobach współpracujących z policją niemiecką: Tadeusza Stefana Karcza (wydał Niemcom Żydów, obywateli polskich), Franciszka Sokołowskiego (konfident i szantażysta), Antoniego Pajora (tropił działaczy niepodległościowych i denuncjował Polaków ukrywających Żydów), Antoniego Skoczyńskiego (spowodował aresztowanie i następnie rozstrzelanie przez gestapo 23 Polaków)<sup>9</sup>. Ocenia się, że w Okręgu Warszawskim sąd specjalny delegatury rządu wydał 80 wyroków śmierci, z których znaczna część została wykonana<sup>10</sup>.

## WSS i SKS na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej

W Okręgu Wileńskim ZWZ-AK pierwsze wzmianki o powstaniu WSS pochodzą z okresu okupacji sowieckiej 1940 r., Przewodniczącym tego sądu był znany prawnik Jan Wiścicki. Jednocześnie w Komendzie Okręgu AK został zorganizowany VII oddział Sądownictwo, na czele którego stał w okresie od 1940 r. do 17 lipca 1944 r. ppor. cz. wojny Stanisław Ochocki

<sup>7</sup> Są niewielkie rozbieżności wśród badaczy co do liczby wyroków. Więcej na ten temat zob. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 112–114 oraz T. Bednarczyk, *Życie codzienne Warszawskiego getta*, Warszawa 1995, s. 217–240, [http://www.kki.pl/piojar/polemiki/jedwabne/getto\\_warsz2.html](http://www.kki.pl/piojar/polemiki/jedwabne/getto_warsz2.html)

<sup>8</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6, Londyn 1989, s. 303–304.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 359.

<sup>10</sup> Więcej na ten temat zob. L. Gondek, *op. cit.*, s. 112–114 oraz T. Bednarczyk, *op. cit.*, s. 217–240.

„Justyn”, „Argus”, „Marek”. WSS działał w ramach VII oddziału Komendy Wileńskiego Okręgu ZWZ-AK<sup>11</sup>. Według najnowszych badań po J. Wiścickim przewodniczącym WSS został prawdopodobnie ppor. rez. Józef Świącicki, a następnie ppłk audytor Władysław Proniewicz „Bartnik”. Obowiązki prokuratora przy WSS pełnił czasowo Zygmunt Andruszkiewicz „Nienaski”, a od połowy 1943 r. – por. N. N. „Obotryt”. Przewodniczącymi kompletów orzekających byli: por. rez. Józef Czerkasow „Maś” i N. N. „Pius”, a sędziami audytorami WSS m.in.: Wilhelm Popławski „Luś”, Michał Łukaszewicz i kpt. rez. Waław Cywiński<sup>12</sup>. W pracach WSS brał udział także sędzia por. Mirosław Głębocki „Cecylia”, „Wisińcza”, oficer kontrwywiadu polskiego<sup>13</sup>. Niestety, nie ma pełnych danych o składzie osobowym WSS podczas okupacji niemieckiej<sup>14</sup>.

Sąd Karny Specjalny na Wileńszczyźnie został powołany dopiero w 1943 roku, kiedy to powstała delegatura rządu na województwo wileńskie. Na przewodniczącego SKS został powołany Jan Radwański „Rawicz”, którego później zastąpił Wincenty Łuczyński „Brzozowski”. Komendant Okręgu Wileńskiego AK ppłk A. Krzyżanowski „Wilk” i delegat rządu dr Zygmunt Fedorowicz „Albin”, po przedyskutowaniu postępowania w nowej sytuacji, dokonali podziału kompetencji. WSS rozpatrywał odtąd sprawy poważniejsze, zagrożone z reguły karą śmierci, ale wojskowe i niewojskowe, natomiast SKS ograniczył swą działalność do rozpatrywania przestępstw i wykroczeń drobniejszych, tzn.

---

<sup>11</sup> Studium Polski Podziemnej, Londyn (dalej: SPP), B I; K. Kucharski, *Konspiracyjny ruch niepodległościowy w Wilnie w okresie od września 1939 r. do 25 maja 1941 roku*, s. 17 oraz SPP, B I., Wpływ Nr 437 a/2, S. Kialka, Komenda Okręgu Wileńskiego od listopada 39 r. do 22 VI 41 r. O losie J. Wiścickiego brak jest danych. Stanisław Ochocki urodził się 12 czerwca 1907 r. w Pabianicach. Po ukończeniu gimnazjum w 1927 r. podjął studia na Wydziale Prawa USB w Wilnie, a w 1931 r. uzyskał dyplom magistra prawa, po czym został asystentem. W listopadzie 1935 r. zdał z wynikiem celującym egzamin sędziowski i podjął pracę w sądownictwie. Wybuch wojny zastał go na stanowisku sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Wilnie z siedzibą w Lidzie. Już jesienią 1939 r. włączył się w nurt pracy konspiracyjnej. Początkowo pełnił obowiązki przewodniczącego sądu koleżeńkiego Ligi Wojennej Walki Zbrojnej, a po konsolidacji struktur podziemia zbrojnego włączył się w działalność ZWZ-AK. Na co dzień – pracując jako robotnik – kontaktował się niemal wyłącznie z komendantem Okręgu AK ppłk. A. Krzyżanowskim „Wilkiem”. Prawdopodobnie brał udział w większości rozpraw sądowych WSS. Po wkroczeniu na ten teren wojsk sowieckich (w lipcu 1944 r.) S. Ochocki, za zgodą władz podziemia polskiego na Wileńszczyźnie, w listopadzie 1944 r., podjął pracę w urzędzie Głównego Pełnomocnika PKWN w Wilnie ds. Repatriacji. W związku z aresztowaniami kadry dowódczej okręgu zaprzestał także swojej działalności w WSS. Zob. Kania L., *Sylwetki wybitnych adwokatów*, [http://www.adwokatura.pl/aktualne\\_12092004\\_P9102004\\_14sylwetki.htm](http://www.adwokatura.pl/aktualne_12092004_P9102004_14sylwetki.htm)

<sup>12</sup> P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie*, [w:] *Organizacja bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005, s. 94.

<sup>13</sup> M. Głębocki przed wojną był sędzią śledczym Sądu Okręgowego w Wilnie. Po lipcu 1944 r. został aresztowany przez władze sowieckie i zmarł na skutek tortur i nawrotu gruźlicy w więzieniu w Wilnie. Zob. Kania L., op. cit.

<sup>14</sup> L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*, op. cit., s. 141–142.

lżejszych wypadków kolaboracji lub innych czynów nagannych, uwłaczających godności Polaka<sup>15</sup>. Skład SKS był następujący: Stanisław Kukiel-Krajowski „Klonowski” – członek sądu, ławnik, Leon Łomaski „Jodłowski” – członek sądu, ławnik, Jan Radwański „Barnaba” – oskarżyciel (prokurator)<sup>16</sup>.

## Wyroki wymiaru sprawiedliwości podziemia polskiego na Wileńszczyźnie

Według ostatnich badań znany jest, z dużym prawdopodobieństwem przebieg rutynowej sprawy toczącej się w WSS. Proces karny wszczynany był decyzją komendanta Wileńskiego Okręgu AK ppłk. A. Krzyżanowskiego „Wilka” na skutek doniesienia o popełnieniu przestępstwa, napisanego przez kierownika komórki terenowej AK. „Wilk”, na podstawie tego materiału, podejmował decyzję o dalszym biegu sprawy. W wypadku polecenia wszczęcia dalszego postępowania materiał ten trafiał do S. Ochockiego „Marka” (dowódcy VII oddziału KO Sądownictwo), a następnie do prokuratora „Obotryta”, który wszczywał i prowadził śledztwo. Jeśli w toku jego stwierdzono, że rzeczywiście doszło do popełnienia przestępstwa, prokurator formułował akt oskarżenia i przekazywał ten materiał za pośrednictwem szefa sprawiedliwości S. Ochockiego „Marka” do przewodniczącego WSS, który zwoływał komplet orzekający WSS i ustalał datę rozprawy sądowej. Jeśli w toku rozprawy zapadał werdykt skazujący przez komplet orzekający, to wyrok trafiał do „Wilka” do zatwierdzenia. Komendant okręgu po przeanalizowaniu akt sprawy wyrok zatwierdzał (wówczas był on wykonywany) albo oddawał sprawę do ponownego rozpatrzenia. W tym drugim wypadku przewodniczący WSS powoływał drugi skład sędziowski, którego orzeczenie było już ostateczne i nie wymagało zatwierdzenia. Jeżeli zapadł wyrok skazujący, to kierowano go do wykonania. Polecenie likwidacji trafiało albo do dowódcy komórki terenowej, skąd przyszło doniesienie o przestępstwie, albo do komórki egzekutywy w Wilnie, jeżeli było to na terenie miasta Wilna lub okolic. W jednym i drugim wypadku wyznaczano patrol likwidacyjny w celu wykonania wyroku śmierci<sup>17</sup>.

Prawdopodobnie pierwszym skazanym przez sąd podziemia polskiego (jeszcze przez sąd kapturowy) był ppor. Jan Szablowski, były oficer Wojska

<sup>15</sup> Idem, *Współdziałanie Okręgowej Delegatury Rządu i stronnictw politycznych z Armią Krajową w walce o wyzwolenie Wileńszczyzny*, [w:] *Symposium historyczne „Rok 1944 na Wileńszczyźnie”*, Warszawa 1996, s. 37.

<sup>16</sup> Idem, *Wileńszczyzna*, op. cit., s. 381–382 oraz P. Rokicki, op. cit., s. 94.

<sup>17</sup> P. Rokicki, op. cit., s. 96–98.

Polskiego, któremu udowodniono, że doniósł NKWD o kpt. Stanisławie Skrzeczu. Wyrok został wykonany jesienią 1940 r. w mieszkaniu Szablowskiego przy ul. Piaski w Wilnie. W tym okresie wydano jeszcze wyrok śmierci na nauczyciela gimnazjalnego Antoniego Wendorffa oraz por. Henryka Oziewicza<sup>18</sup>.

Niestety, do tej pory nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów z rozpraw sądowych podziemia polskiego na Wileńszczyźnie. Zne są jedynie wyroki WSS ogłoszone publicznie. Wykonywaniem ich zajmowała się specjalna komórka Komendy Dywersji „Egzekutywa” pod dowództwem Władysława Leśniewskiego „Drobinki”. W związku ze słabym wyposażeniem komórki egzekucyjnej w broń do marca 1943 r. żaden z wyroków, wydanych podczas okupacji niemieckiej, nie był wykonany. Z tego powodu wynikł konflikt pomiędzy dowództwem okręgu a „Drobinką”. Tymczasem jesienią 1942 r. WSS rozpatrzył kilkadziesiąt spraw i ogłosił wyroki, w tym 18 wyroków śmierci. W 10. numerze „Niepodległości” wyroki te zostały podane do wiadomości publicznej, w 12. zaś podano, że 8 osób z tej listy skazano na karę więzienia<sup>19</sup>. Tym niemniej żaden z 18 wyroków w okresie okupacji niemieckiej nie był wykonany.

Jedną z pierwszych spraw, jakie rozpatrzył WSS Okręgu Wileńskiego AK podczas okupacji niemieckiej, była sprawa Czesława Ancerewicza, dziennikarza z Białegostoku. Był on redaktorem dziennika „Goniec Codzienny”, który zaczął ukazywać się na początku okupacji niemieckiej. „Goniec Codzienny” był organem propagandy niemieckiej i wywierał ujemny wpływ na postawę ludności polskiej. Na podstawie wyroku WSS przy Komendzie Okręgu Wileńskiej AK Cz. Ancerewicz został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany

---

<sup>18</sup> L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*, op. cit, s. 141–142. Wyrok na J. Szablowskim wykonał patrol w składzie: Daniel Ostrowski „Danek” (dowódca patrolu), Tadeusz Karwowski, Sławomir Bukowski i Witold Sasi.

<sup>19</sup> Centralne Państwowe Archiwum Litwy (dalej: CPAL), R 1399, AP 1, B 32, s. 16–18. W „Niepodległości” ogłoszono, że „specjalny sąd państwa polskiego skazał ostatnio licznych zdrajców, renegatów i donosicieli. Ze znanych w Wilnie ewentualnie stale mieszkających osób skazane są m.in.: I. Za zdradę polskiego państwa i wstąpienie do Wehrmachtu: 1. Inż. Julius Glatmann, były dyrektor Wileńskiej Elektrowni; 2. Felix Dangel, dziennikarz. Oboje są skazani na karę śmierci i utratę praw obywatelskich. II. Za zdradę polskiej narodowości i pracę dla Niemców: 1. Jerzy Panejko, profesor Uniwersytetu Wileńskiego; 2. Rudolf Nowowiejski, nauczyciel gimnazjum A. Mickiewicza; 3. Tadeusz Mitraszewski, przewodniczący okręgowego sądu w Wilnie; 4. Eugen Bartel, sędzia wileńskiego sądu. III. Za współpracę z ZSRR na niekorzyść Polski: 1. Stefan Jędrychowski; 2. Henryk Dembiński; 3. Anatol Mikułko; 4. Teodor Bujnicki; 5. Jerzy Sztachelski; 6. Irena Dziewicka-Sztachelska; 7. Jan Dembowski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego; 8. Mieczysław Gutkowski, prof. Uniwersytetu Wileńskiego; 9. Anreas Dmitrjew, asystent Uniwersytetu Wileńskiego i radca Izby Handlowej w Wilnie; 10. Jerzy Wiszniewski, doradca ministerstwa handlu; 11. Henryk Chmielewski, współpracownik katolickiej sp. ak.; 12. Aleksander Dubicki, nauczyciel w Wilnie. Poza tym na karę śmierci skazano liczne osoby za szpiegostwo i pracę dla Gestapo i NKWD”. Z tej III listy tylko pierwszych czterech zostało skazanych na karę śmierci. Więcej na ten temat zob. T. Szarota, *Problem kolaboracji w Wilnie pod okupacją sowiecką. Sprawa Teodora Bujnickiego*, [w:] *Europa NIEprowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 606–607.



w przedsiönku kościoła św. Katarzyny w Wilnie przez grupę „Egzekutywy” pod dowództwem Sergiusza Zyndrama Kościałkowskiego „Lecha” 16 marca 1943 r.<sup>20</sup>

Mniej więcej w pierwszych miesiącach 1943 r. WSS rozpatrzył również sprawę Józefa Mackiewicza. Zarzucono mu pisanie artykułów do „Gońca Codziennego”, a fakt ten potraktowano jako czyn kolaboracyjny. Po wydaniu wyroku śmierci przez WSS przy Okręgu Wileńskim, wyrok został przekazany do wykonania „Kedywowi”, szefem którego był por. A. Boryczko. Boryczko był przeciwny wykonaniu tego wyroku. Podobne stanowisko zajęli również inni: Zygmunt Andruszkiewicz „Nienaski” oraz por. Bolesław Nowik „Majewski”, będący w strukturach dowódczych Wileńskiego Okręgu AK. Oskarżonemu Mackiewiczowi zarzucano współpracę z „Gońcem Codziennym”, chociaż od wczesnej jesieni 1942 r. oskarżony w redakcji nie pracował. Za bezpośrednią przyczynę postawienia Mackiewicza pod zarzut współpracy z okupantem posłużyło ukazanie się artykułu jego autorstwa, który potępiał podpisanie układu Sikorski-Majski z lipca 1941 r. oraz krytyczny stosunek do Anglii. Wcześniejsze artykuły Mackiewicza w „Gońcu Codziennym” również uważane były za przejaw kolaboracji z okupantami, mimo że demaskowały one zbrodnie NKWD i wojsk sowieckich dokonywane na Polakach<sup>21</sup>.

Tym niemniej dalszy bieg wydarzeń wniósł istotną korektę w sprawę Mackiewicza. 13 kwietnia 1943 r. wybuchła sprawa katyńska: władze niemieckie ogłosiły odkrycie masowych grobów oficerów polskich w Katyniu. W drugiej połowie kwietnia 1943 r. władze niemieckie zaproponowały Mackiewiczowi obejrzenie ich. Mackiewicz zwrócił się do Komendy Okręgu AK o wyrażenie opinii na temat jego ewentualnego wyjazdu jako członka komisji niemieckiej. Mimo wydanego przez WSS wyroku śmierci, Komenda Okręgu Wileńskiego AK, doceniając znaczenie sprawy katyńskiej, wyraziła zgodę na wyjazd Mackiewicza do Katynia oraz naświetlenie przez niego tego tematu w „Gońcu Codziennym”. Trudno wnioskować, jak mogło dojść do udzielenia zgody na wyjazd osobie, na którą wydany był wyrok śmierci. Najprawdopodobniej taka sytuacja zaistniała, ponieważ wyrok ten w kwietniu 1943 r. nie był zatwierdzony. Poza tym, wyrok, który trafił do Kedywu, wywołał ostre głosy sprzeciwu<sup>22</sup>, co spowodowało jego odroczenie. Po powrocie z Katynia Mackiewicz napisał artykuł pt. *Widziałem na własne oczy*, który jest pierwszą publikacją o dokonanym przez wojska sowieckie mordzie polskich oficerów. Prawdopodobnie publikacja ta zdecydowała o odroczeniu i zawieszeniu wyroku śmierci do zakończenia wojny.

<sup>20</sup> J. Malewski, *Wyrok na Józefa Mackiewicza*, Londyn 1991, s. 120; E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Paryż 1988, s. 153 oraz L. Gondek, op. cit., s. 109 i 118.

<sup>21</sup> J. Malewski, op. cit., s. 150 oraz L. Gondek, op. cit., s. 109 i 118.

<sup>22</sup> J. Malewski, op. cit., s. 152–155.

Kolejną sprawą, którą miał rozpatrzyć WSS była sprawa rotmistrza Giecewicza „Montera”. Był on dowódcą drugiego odcinka wywiadu dalekiego zasięgu pod kryptonimem WW 72, który obejmował tereny Wilno – Ryga – Smoleńsk. Baza odcinka znajdowała się w Wilnie, a zadanie jego polegało na pracy wywiadowczej na liniach komunikacyjnych wroga. W lutym 1943 r. w Wilnie został aresztowany rtm. Giecewicz. Tuż po jego zatrzymaniu nastąpiły masowe areszty członków siatki wywiadu na Łotwie – około 150 Polaków. Jedna z istniejących wersji mówi o tym, że „Monter” załamał się w gestapo i zgodził się współpracować z Niemcami. W późniejszym okresie „Monterowi” w czasie transportu do obozu udało się zbiec. Dowództwo Wileńskiego Okręgu AK uważało, że ucieczka „Montera” została zainscenizowana przez gestapo. Będąc już na wolności w Wilnie, „Monter” zwrócił się do Komendy Okręgu Wileńskiego AK, prosząc o spotkanie z Komendantem Okręgu ppłk. Aleksandrem Krzyżanowskim „Wilkiem”. Prawdopodobnie sprawa ta trafiła do WSS, gdzie na podstawie powyższych podejrzeń zapadł wyrok śmierci. Nie został on jednak wykonany, gdyż Komendant Okręgu „Wilk”, mając obawy co do słuszności zarzutów i oskarżeń, nie podpisał go<sup>23</sup>.

W 1943 r. WSS wydał wyrok śmierci na Mirosława (Jerzego) Orłowskiego. Ujawnił on niemieckiemu gestapo około stu członków Związku Wolnych Polaków, większość z których została rozstrzelana w Ponarach. Wyrok śmierci na Orłowskim nie został wykonany, gdyż nie udało się go odnaleźć<sup>24</sup>.

Trzykrotnie, 29, 31 maja oraz 25 czerwca, próbowano wykonać wyrok na Golcasie Dionizosie, członku oddziału specjalnego, który mordował ludność cywilną na Ponarach, lecz bezskutecznie<sup>25</sup>. Tym niemniej nawet niewykonane wyroki miały duże znaczenie: wśród oprawców, gestapo i z oddziału specjalnego powstała panika i obawa, że może ich osiągnąć kara – wyrok WSS.

W maju 1943 r. odwołany został dowódca „Egzekutywy” Włodzimierz Leśniewski „Drobinka”. Komenda okręgu powołała na jego miejsce Sergiusza Piaseckiego „Konrada”<sup>26</sup>, który pełnił tę funkcję 3–4 tygodnie. Po nim stanowisko to objął Jerzy Urbankiewicz „Jurek” i piastował je aż do końca maja 1944 r.<sup>27</sup>

Wiosną 1943 r. „Egzekutywa” próbowała wykonać wyrok, wydany przez WSS, na braciach Neveravičiusach, którzy pracowali w gestapo i zawzięcie tropili

<sup>23</sup> R. Korab-Żebryk, *Daleki Wywiad*, Ossolineum, 16639/II, t. 1, s. 122–124.

<sup>24</sup> H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, Gdańsk 1996, s. 347–349.

<sup>25</sup> SPP, B II, Wpływ nr 297, *Dziennik Oddziału Bazy Wileńskiej Wachlarza*, s. 105. O tym, że Golcas Dionizas był w oddziale specjalnym, mordującym na Ponarach, pisze w swej książce H. Pasierbska, op. cit., s. 269.

<sup>26</sup> J. Urbankiewicz, *Wszystko o „Drobince”*, „Wiano” 1992, nr 12/31, s. 10.

<sup>27</sup> Archiwum Organizacji Społecznych Republiki Litewskiej (dalej: AOSRL), F 3377, Ap 55, B 216, s. 77–78.

Stanisława Kiałkę „Bolesława” – adiutanta komendanta okręgu AK. Ci młodzi ludzie pochodzili z Litwy kowieńskiej. Brali udział w mordowaniu cywilnej ludności w Ponarach. Z powodu braku dobrego uzbrojenia „Egzekutywie” nie udało się do końca wykonać tego zadania. Jeden z braci Neveravičiusów podczas wykonania wyroku został ciężko ranny. Mimo, że próba wykonania wyroku była zorganizowana niefachowo i zamach nie zakończył się sukcesem, to spełnił on swoje zasadnicze zadanie – obaj bracia zniknęli z Wilna<sup>28</sup>.

Można odwołać się także do innych przykładów działalności WSS. 26 czerwca 1943 r. wykonano wyrok na Kazimierzu Kiełbowskiem „Leonie”, według podziemia polskiego i WSS agencie gestapo<sup>29</sup>. Także wiosną 1943 r. zapadł wyrok na Danutę Wyleżyńską, która składała gestapo donosy na Polaków zamieszkałych w Wilnie<sup>30</sup>. Wyleżyńska, córka profesora Konserwatorium Wileńskiego, mieszkała razem z rodziną przy ul. Ostrobramskiej. Według danych podziemia polskiego wiosną 1943 r. była w Berlinie na przeszkoleniu i po kilku tygodniach wróciła do Wilna. Dość dobrze znała wileńskie środowisko Polaków. W czasie obserwacji odnotowano, że codziennie o godz. 12.00 wychodziła z domu i udawała się po zakupy, co miało ułatwić wykonanie wyroku. Pierwsza próba była nieudana, a druga – podjęta 23 czerwca przez A. Boryczkę „Bronię” – zakończyła się zranieniem kobiety<sup>31</sup>. Po tym nieudanym zamachu Wyleżyńska codziennie chodziła do przychodni lekarskiej. 7 lipca 1943 r., kiedy wracała od lekarza, wyrok został wykonany na klatce schodowej domu, w którym mieszkała<sup>32</sup>.

Niemcy dłuższy czas nie mogli się zorientować, kto wykonywał wyroki. Świadczy o tym meldunek z marca 1943 r.: „Akty sabotażu i terroru w marcu nie są zarejestrowane. Czy zabójstwo naczelnego redaktora wileńskiej gazety »Goniec Codzienny« który był do nas nastawiony po przyjacielsku, był organizowany przez polski ruch oporu, nie jest jeszcze jasne, jednak tak należy przypuszczać”<sup>33</sup>. Tym niemniej nieco później, po następnych zamachach, Niemcy doszli do przekonania, że wyroki te wykonuje polskie podziemie.

Prawdopodobnie latem 1943 r. WSS wydał dwa wyroki śmierci na pracowników gestapo Łabunskasa i Padabasa. W połowie września 1943 r. wykonanie ich zostało przygotowane przez „Egzekutywę”. 14 września wiecz-

<sup>28</sup> J. Urbankiewicz, *Kedyw–Egzekutywa*, „Zeszyty Historyczne. Wiano”, z. 1, s. 21–22. Obaj bracia byli na liście oprawców litewskich z ochotniczych oddziałów specjalnych mordujących ludność cywilną w Ponarach. H. Pasierbska, op. cit., s. 270.

<sup>29</sup> E. Banasikowski, op. cit., s. 153.

<sup>30</sup> J. Urbankiewicz, *Jedna z legend Ziemi Wileńskiej*, „Wiano” 1991, nr 3, s. 15.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>32</sup> Idem, *Kedyw–Egzekutywa*, op. cit., s. 20–21. Danuta Wyleżyńska została pochowana w Wilnie na cmentarzu Bernardyńskim, grób zachował się do dzisiaj.

<sup>33</sup> CPAL, Mkf, F 500, k. 16.

rem przy ul. Słowackiego zastrzelono Łabunskasa, który brał udział w mordowaniu cywilnej ludności na Ponarach<sup>34</sup>. Następnego dnia około godz. 7.00 został wykonany drugi z wydanych wyroków na mieszkańcu Wilna Padabasie. Przed wojną człowiek ten był dobrze sytuowanym technikiem budowlanym, natomiast po wkroczeniu Niemców rozpoczął pracę w gestapo. Codziennie chodził do urzędu tą samą trasą, co zostało wykorzystane przez wykonawców. Padabas został zastrzelony w okolicy ul. Gazowej nieopodal gestapo<sup>35</sup>.

Władze niemieckie urządziły uroczysty pogrzeb zabitym pracownikom gestapo i zapowiedziały akcję odwetową. W nocy z 16 na 17 września 1943 r. dokonano aresztowania ponad 100 osób z polskiej inteligencji. Wczesnym rankiem 17 września dziesięciu z nich zostało rozstrzelanych w Ponarach. W „Gońcu Codziennym” z 18 września ukazał się komunikat, że w odpowiedzi na zamordowanie Padabasa zastosowano środek represyjny – rozstrzelano 10 zakładników: Kazimierza Pelczara, profesora USB, światowej sławy badacza nowotworów; Mieczysława Gutkowskiego, profesora USB; Mieczysława Engela, adwokata; Kazimierza Antuszevicza, inżyniera; Eugeniusza Biełgorajskiego, kpt. rez. WP, Stanisława Hrynkiewicza, chemika; Kazimierza Iwanowskiego, por. rez. WP; Tadeusza Lothe, pracownika teatru; Włodzimierza Manrika, kierownika biura oraz Aleksandra Orłowskiego, robotnika wojskowego. W komunikacie stwierdzono, że w razie wykonania następnych egzekucji, pozostali aresztowani zakładnicy zostaną potraktowani w podobny sposób. Reszta, około 100 osób, została przewieziona do Prowieniszek i w późniejszym okresie była zwalniana partiami, z tym, że nadal pozostawała zakładnikami<sup>36</sup>.

Polskie podziemie nie oczekiwało takich odwetowych represji ze strony niemieckiej. W trosce o życie zakładników powstrzymano wykonywanie następnych wyroków. W konspiracyjnym piśmie „Niepodległość” nr 19 z 1 października 1943 r. opublikowano oświadczenie, w którym stwierdzono: „Polskie Siły Zbrojne w kraju walczą uczciwie, czego nie mogą zrozumieć zbrodniarze niemieccy i litewscy. Z wyjątkiem walk orężnych, Polacy nie zwykli zabijać nikogo bez wyroku, a wyrok na Podabę nie był wydany”. W rzeczywistości wyrok na Podabę był wydany, jednak podziemie polskie w taki sposób usiłowało chronić społeczeństwo polskie na Wileńszczyźnie przed dalszymi represjami<sup>37</sup>. W tym samym celu dowództwo Okręgu Wileńskiego wydało ulotkę ostrzegającą władze niemieckie przed kolejnymi represjami: „(...) w razie powtórzenia się dalszych aktów krwawego terroru lub stosowania »zbiorowej odpowiedzialności«

<sup>34</sup> J. Urbankiewicz, *Kedyw-Egzekutywa*, op. cit, s. 23–24.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 26–27.

<sup>36</sup> R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 46–56.

<sup>37</sup> J. Urbankiewicz, *Kedyw-Egzekutywa*, op. cit, s. 27–28.

wobec polskiej ludności, zostaną zastosowane w drodze represji w stosunku do przebywających tutaj rodzin niemieckich takie środki odwetowe i w takim nasileniu, jakie polskie kierownictwo Walki Podziemnej uzna za wskazane i celowe, niezależnie od odpowiedzialności ciężącej na bezpośrednich i pośrednich sprawcach zbrodni<sup>38</sup>. Tego rodzaju posunięcia zapobiegły więzieniu zakładników – cywilów polskich ze strony niemieckiej i litewskiej.

Podczas prób wykonania niektórych wyroków miały miejsce straty wśród żołnierzy AK z patroli likwidacyjnych. Na początku marca 1944 r. komendant obwodu Mołodeczno otrzymał zadanie likwidacji konfidenta i donosiciela niemieckiego Piotra Paszkowskiego *vel* Kowalskiego, który mieszkał w Zabrzeżu. Podczas wykonywania wyroku śmierci w tej miejscowości patrol wpadł w pułapkę. W toku walki został ciężko ranny pchor. Andrzej Kutner „Mały”. Patrol zmuszony został do wycofania się z pola bitwy, zaś A. Kutner, nie chcąc trafić do niewoli niemieckiej, rozerwał się granatem<sup>39</sup>.

Warto zwrócić uwagę także na wypadki nie wykonywania wydanych wyroków z powodu niemożności odnalezienia skazanej osoby. Tak się stało w przypadku sadystycznego gestapowca Juozasa Kełbšasa. Brał on udział w mordowaniu cywilnej ludności na Ponarach. Niestety, do wykonania wyroku nie doszło, gdyż po likwidacji Łabunskasa i Padabasa, Juozas Kełbšas zmienił miejsce zamieszkania, którego nigdy nie udało się ustalić. Podobnie sprawy się miały z Česnulisem, który mieszkał przy ul. Wielkiej przy kinie Wir. Pracował jako śledczy w więzieniu na Łukiszkach. Kiedy zaczęto rozpracowywanie i planowanie akcji wyrokowej, Česnulis znikł i wszelki ślad po nim zaginął<sup>40</sup>.

Można tu także wspomnieć o próbie wykonania wyroku na Stanisławie Lendzinie. Próbowano zastrzelić go na Zwierzyńcu<sup>41</sup>. Wówczas skazanemu udało się uciec, lecz „Egzekutywa” wykonała wyrok w lipcu 1944 r.

Pod koniec maja 1944 r. w Wilnie zostali zlikwidowani dwaj wyżsi urzędnicy gestapo narodowości litewskiej. Byli nimi starszy inspektor A. Sepukaitis oraz inspektor W. Kucis. Według raportu delegatury rządu ich pogrzeb przybrał charakter demonstracji o posmaku narodowo-politycznym. W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze Litwinów, dwie trumny były owinięte szarfami w kolorze litewskich barw narodowych. Wśród kilkunastu niesionych wieńców był i wieniec od wileńskiego Sicherhaitspolizei. W kondukcje pogrzebowym wzięli udział wyżsi umundurowani urzędnicy gestapo<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> E. Banasikowski, op. cit., s. 156.

<sup>39</sup> J. Wołkonowski, *Okręg Wileński*, op. cit., s. 214.

<sup>40</sup> J. Urbankiewicz, *Kedyw-Egzekutywa*, op. cit., s. 24–25 oraz H. Pasierbska, op. cit., s. 269–270.

<sup>41</sup> J. Urbankiewicz, *Kedyw-Egzekutywa*, op. cit., s. 23–24.

<sup>42</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu. Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II, 51, t. 2, s. 150.

Wiosną tego roku została także rozpatrzona sprawa kolaboracji z władzami okupacyjnymi ks. Ambrozijusa Jakavonisa z Jęczmieniszek (miejscowość nieopodal Wilna). W latach 1942–1943 ksiądz prześladował nauczycielki z pobliskiej wsi, podejrzewając je o prowadzenie tajnego nauczania i doniósł na nie litewskiej policji bezpieczeństwa – Saugumie, która była częścią składową gestapo. W toku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono, że ksiądz A. Jakavonis był konfidentem, pisał donosy także na inne osoby, składał informacje o oddziałach AK oraz podał spis mieszkańców swojej parafii (60 nazwisk), którzy należeli do siatki konspiracyjnej AK. Z wyroku WSS ks. A. Jakavonis tuż po Wielkanocy 1944 r. został rozstrzelany we wsi Naraziany<sup>43</sup>. 1 czerwca 1944 r. z wyroku WSS zostali rozstrzelani w okolicach drogi Oszmiana-Wilno urzędnicy powiatu oszmiańskiego: Franciszek Komaras, Piotr Valeikis, Mamert Gaidelis<sup>44</sup>.

SKS podczas okupacji niemieckiej rozpatrywał drobniejsze przestępstwa i wykroczenia, godzące w godność Polaka. Jedną z takich spraw było piętnowaniem tzw. „szwabskich ścierek”, to jest kobiet utrzymujących nazbyt bliskie kontakty z Niemcami, najczęściej dla korzyści materialnych. SKS prowadził tę działalność wspólnie z Biurem Informacji i Propagandy (BIP) Wileńskiego Okręgu AK. Wysyłano do takich kobiet ostrzeżenia, a gdy to nie pomagało, publikowano ich nazwiska i adresy w prasie podziemnej<sup>45</sup>. BIP wspólnie z SKS sporządził wtedy listę 750 osób, które dokonały drobnych wykroczeń. Znalazły się na niej osoby, które miały kontakty z okupantami, wyrzekły się narodowości polskiej itp.<sup>46</sup>

Po wkroczeniu na teren Wileńszczyzny wojsk sowieckich w lipcu 1944 r. nastąpił nowy etap w działalności struktur wymiaru sprawiedliwości polskiego podziemia. W sierpniu 1944 r. w Okręgu Wileńskim rozpoczął swą działalność Kedyw. W związku z wypadkami zdrady wśród żołnierzy AK, które doprowadziły do dużych wsup w polskim podziemiu, dowództwo okręgu zdecydowało się odbudować początkowo działalność „Egzekutywy”. Początkowo to zadanie

---

<sup>43</sup> R. Korab-Żebryk, *Biała księga*, op. cit., s. 85–87 oraz Wojskowy Instytut Historyczny w Rembertowie, III/49/56, R. Korab-Żebryk, I Wileńska Brygada, s. 110–111. Symboliczny grób ks. A. Jakavonisa jest na Nowej Rossie obok grobów żołnierzy litewskich i polskich z lat 1919–1920.

<sup>44</sup> CPAL, R 601, Ap. 1, B 100, s. 4. „Pobudka” Nr 1. Komunikat Wojskowego Sądu Specjalnego. Komunikat ten podaje, że te trzy osoby, na podstawie znalezionych przy nich dokumentów, współpracowały z niemiecką policją bezpieczeństwa oraz Saugumą. Urzędnik Balys Jonaitis został uznany za niewinnego i zwolniony.

<sup>45</sup> L. Tomaszewski, *Współdziałanie*, op. cit., s. 37 oraz SPP, B I, Wpływ Nr 3794, Okręg Wilno 1941–1944, J. Dobrzański, Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu AK, s. 31–33.

<sup>46</sup> J. Wołkonowski, *Wileński Okręg AK w świetle nieznanymi dokumentów odnalezionych w kościele Bernardynów w Wilnie*, [w:] *Europa NIEprowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 762 oraz CPAL, f. R 601, ap. 1, b. 81, k. 1–33.

zostało zlecone byłemu członkowi Kedywu „Kostkowi” (prawdopodobnie Jan Bolesław Polak). Jednak „Kostek” nie wywiązał się z powierzonego mu zadania i Komenda Wileńskiego Okręgu AK powierzyła kierownictwo „Egzekutywą” oficerowi polskiej armii z 6 Brygady pod pseudonimem „Socha” (NN). Prawdopodobnie był to nowy pseudonim por. A. Boryczki „Tońko”, „Brona”.

W swej relacji „Tońko” w następujący sposób przedstawia ten okres swej służby: „(...) z końcem września przybyłem do Wilna. Od szefa sztabu otrzymałem rozkaz stworzenia komórki »Zośka« dla specjalnych celów”<sup>47</sup>. Kryptonim „Zośka” był skrótem trzech pierwszych liter od słów: „Zdrajcom ojczyzny śmierć”.

Do pracy „Egzekutywy” „Tońko” zaangażował ludzi ze swej brygady i jesienią 1944 r. WSS rozpatrzył kilka spraw oraz zatwierdził kilka wyroków skazujących, z których część została wykonana przez „Egzekutywę”. W październiku 1944 roku wykonany został wyrok śmierci na żołnierzu AK 6 Brygady, lekarzu Januszu Wiśniewskim „Januszu”, który rozpoczął pracę w Związku Patriotów Polskich (ZPP) i „sypał” uczestników podziemia polskiego. W następnym miesiącu wykonano wyrok na Kordesie, którego WSS skazał na karę śmierci za przekazanie w ręce sowieckich organów bezpieczeństwa uczestników polskiego podziemia, nawet własnych krewnych<sup>48</sup>. Prawdopodobnie w tym okresie wykonano wyrok na Krasowskiej<sup>49</sup>. 27 listopada 1944 r. został wykonany wyrok na poecie Teodorze Bujnickim, którego skazano na śmierć jeszcze za okres współpracy z władzą sowiecką w latach 1940–1941. Jesienią zaś – od 13 listopada – Bujnicki rozpoczął pracę w ZPP w Wilnie na stanowisku kierownika Klubu filii ZPP<sup>50</sup>.

Według polskich źródeł z rozkazu Komendanta Okręgu Wileńskiego AK oddział specjalny pod dowództwem Z. Augustowskiego w nocy z 26 na 27 listopada 1944 r. miał wykonać akcję „Modrzew”, mającą na celu likwidację czołowych przedstawicieli Związku Patriotów Polskich w Wilnie oraz znanych działaczy komunistycznych. W jej ramach zastrzelono 12 działaczy komunistycznych, także Bujnickiego. Nazwiska pozostałych są do dziś nieustalone<sup>51</sup>. Po wykonaniu

<sup>47</sup> SPP, BI, Wpływ ze sztabu nr B/10, A. Boryczko, Relacja, s. 5.

<sup>48</sup> AOSRL, F 3377, Ap 55, b 216, Zeznania J. Kulikowskiego, s. 38–42.

<sup>49</sup> Relacja T. Mieczkowskiego w posiadaniu autora.

<sup>50</sup> CPAL, R 754, Ap 13, Rada Ministrów, b 21, s. 94. Teodor Bujnicki został pochowany na cmentarzu na Antokolu. Zob. Cz. Malewski, J. Surwiło, *Cmentarz Wojskowy na Antokolu w Wilnie*, 1997, s. 29. Więcej na ten temat zob. T. Szarota, op. cit., s. 600–616.

<sup>51</sup> P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 47–48. Tutaj należy przytoczyć ostatni wyrok w historii wileńskiego Kedywu, który został wykonany 10 maja 1945 r. w Białymstoku na funkcjonariuszu UB pochodzącym z Wilna, byłym żołnierzu AK. Wyrok został wykonany obok budynku Urzędu Wojewódzkiego, zaś wykonawca zamachu został zastrzelony przez patrol żołnierzy sowieckich w okolicach pałacu Branickich. Brak jest jednak danych, aby sprawę tę rozpatrzył WSS. Zob. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*, op. cit., s. 528–529.

tej akcji ppłk „Ryngraf” wydał rozkaz powstrzymania następnych akcji likwidacyjnych osób, które we wcześniejszym okresie współpracowały z władzą sowiecką (w tym: Mikułko, Putrament, Sztachelska, Sukiennicka). Oprócz tego w listopadzie 1944 r. sąd podziemny WSS przestał w zasadzie funkcjonować z powodu braku niezbędnej do pracy ilości prawników. W tym miesiącu odszedł z sądu podziemnego Stanisław Ochocki, który jesienią 1944 r. rozpoczął pracę w urzędzie Pełnomocnika Rządu Polskiego do spraw Ewakuacji Polaków z Litewskiej SRR. Na tym stanowisku pracował krótko, gdyż został aresztowany i skazany na 15 lat łągów<sup>52</sup>.

## Podsumowanie

Wymiar sprawiedliwości polskiego państwa podziemnego na Wileńszczyźnie w okresie drugiej wojny światowej miał do spełnienia bardzo trudne zadanie – wdrażał zasady sprawiedliwości polskiego państwa podziemnego na tym terenie. Przedwojenne województwo wileńskie przetrwało kilka okresów okupacji, które wystawiały na ciężką próbę żołnierzy podziemia polskiego oraz mieszkańców tych terenów. Wileńszczyzna była znacznie zróżnicowana pod względem narodowościowym. Ścierały się tutaj również aspiracje różnych narodowości dotyczące przyszłej przynależności tych terenów. Tak złożona sytuacja została wykorzystana przez okupantów – zarówno sowieckich, jak i niemieckich. Powyższe przyczyny spowodowały, iż wiele osób popierało władzę totalitarną (sowiecką lub niemiecką). Trzeba również odnotować fakt bezwzględnego okrucieństwa tych totalitarnych reżymów skierowanych przeciwko miejscowej ludności oraz żołnierzom podziemia polskiego. Wyżej wymienione fakty ukazują sytuację, w jakiej funkcjonowały sądy podziemia polskiego na Wileńszczyźnie w latach drugiej wojny światowej.

Z powodu braku dokumentacji procesów sądowych trudna jest dzisiaj do ustalenia dokładna liczba spraw rozpatrzonych przez WSS oraz SKS. Biorąc pod uwagę dostępne informacje o wykonanych wyrokach oraz informacje zamieszczane w prasie podziemnej, można jedynie szacunkowo ją ocenić. Moim zdaniem, można mówić o około stu procesach sądowych WSS; jednak trudno określić ich liczbę w przypadku SKS. Możliwe jest, że niektóre przedstawione przeze mnie wyroki zostały wydane przez SKS.

---

<sup>52</sup> AOSRL, F 3377, Ap 55, B 216, Zeznania J. Kulikowskiego, s. 43 oraz B. Krzyżanowski, *Wileński Matecznik*, Warszawa 1993, s. 286.



W okresie okupacji sowieckiej w latach 1940–1941 wykonano trzy wyroki śmierci. Podczas okupacji niemieckiej w latach 1942–1944 wykonano 14 wyroków śmierci, w większości dotyczyły one współpracowników lub agentów gestapo i osób współpracujących z władzami sowieckimi. Sprawy Cz. Ancerewicza i T. Bujnickiego są tu osobnym wątkiem. Należy także wspomnieć o 6 wyrokach wydanych na pracowników i agentów gestapo lub władz okupacyjnych, których nie udało się wykonać, gdyż skazane osoby w obawie o własne życie potrafiły ukryć się przed karą.

Znaczna część skazanych przez sądy podziemia polskiego osób brała udział w akcjach mordowania cywilnej ludności na Ponarach, gdzie w latach wojny zginęło około 100 tys. osób, w większości obywateli polskich żydowskiej narodowości. Dlatego też nie ma podstaw podważać wiarygodności tych wyroków. Kontrowersje mogą jedynie budzić wyroki wydane na Cz. Ancerewicza i T. Bujnickiego, gdyż narazili się oni wymiarowi sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego poglądami politycznymi, lecz nie brali udziału w żadnej akcji eksterminacyjnej. Poglądy te, wyrażane na łamach prasy okupacyjnej, były niezgodne ze stanowiskiem państwa podziemnego i w opinii wymiaru sprawiedliwości wyrządziły szkodę państwu polskiemu.